

Order Ptaka Dodo

6 kwietnia 2023

Jego Ekscelencja Wołodymyr Zełenski został udekorowany Orderem Orła Białego. Dołączył tym samym do zacnego grona kawalerów tegoż odznaczenia, w skład którego wchodzi osoby tak różne jak caryca Rosji Katarzyna II, król Prus Fryderyk Wilhelm IV czy wybitny włoski przywódca Benito Mussolini.

Nie tylko lista wyróżnionych Orderem Orła Białego budzić może zaskoczenie. Także forma jego przyjmowania nie raz była wysoce osobliwa. Na przykład Jackowi Kuroniowi order przypięto do jeansowej koszuli. Adam Michnik, by nie szukać daleko, na ceremonię dekoracji udał się w znoszonych crocsach, zupełnie takich jak duża część z nas używa do prac ogrodowych. W tym kontekście elegancki zielony dres Zełenskiego wydaje się znacząco mniej oryginalny, niż można by sądzić w oderwaniu od dziejowego kontekstu.

Co ciekawe, samo stwierdzenie tych oczywistych i łatwo sprawdzalnych faktów naraża nas dziś na oskarżenie o ruski onucyzm. Są jednak i większe zagrożenia. Jeśli bowiem „prawdziwi patrioci” rodzimego chowu, ci sami, którzy z szabelką (lub z jej braku maczetą) i ryngrafem z wizerunkiem Najjaśniejszej Pani (tu ekwiwalentem może być zdjęcie papieża Polaka) oraz nieodłączną maciejówką na czerepie, gotowi są uderzyć na wrażego Moskala, dowiedzieliby się, że wśród kawalerów naszego najwyższego odznaczenia znajdują się także carowie Piotr I i Piotr III Fiodorowicz albo dajmy na to generał Aleksandr Wasiljewicz Suworow, gotowi byliby dostać apopleksji. I nie daj Bóg, paść na miejscu.

W trosce o dobrostan pogłowie kwiatu naszego narodu, należy podjąć zatem niezwłoczne kroki zapobiegawcze. Dlatego postuluję zamknięcie raz na zawsze listy kawalerów Orderu Orła Białego i zaprzestanie wręczania tego odznaczenia. Na jego miejsce należy powołać nowy order. Order Ptaka Dodo. W

popkulturze dodo są (niekoniecznie słusznie) synonimem głupoty i braku instynktu samozachowawczego. Właśnie te cechy łączą nasz naród z wymarłymi nietotami.

Dowodów na prawdziwość tej tezy nie trzeba szukać daleko. Wystarczy poczytać pełne emfazy zachwyty nad „historyczną wizytą” Zełenskiego. Nad jego wielkim dziejowym przesłaniem. I nad rzekomym propolskim gestem, jakim było wygłoszenie kilku słów w naszym języku. Gdy słucham takich wynurzeń, niczym u wieszacza, ogarnia mnie wpierw śmiech pusty, a potem litość i trwoga.

Propolski gest? – no błagam. Takim mogłyby być przeprosiny. Rzecz jasna nie za Wołyń. W końcu, dlaczego rosyjskojęzyczny Żyd miałby przepraszać za zbrodnie greckokatolickich Ukraińców? Jednak odciąć się od ludobójców by już mógł. Tyle że nie chce i nie musi. Nie chce, bo to niewygodne, a nie musi, bo Polska go do tego nie zmusza. Ba, wręcz przeciwnie, jak poinformował nas niedawno pan Arestowicz strona polska zadeklarowała, że wyciszy sprawę Wołynia. I wywiązuje się z tego, na przykład zaszczuwając środowiska kresowe.

Tym, za co mógłby przeprosić Zełenski, jest jednak ostrzelanie naszego terytorium przez ukraińskie rakiety, tzw. incydent w Przewodowie. W końcu to z winy Ukraińców życie i mienie stracili obywatele Polski. Tych przeprosin jednak także się nie doczekaliśmy. Nic dziwnego. Przeprosiny oznaczają przyznanie się do winy, a to z kolei oznacza konieczność wypłaty odszkodowań. Tymczasem sami poszkodowani milczą, zatem po co drążyć temat? Zresztą Zełenski doskonale wie, że durnych jak ptaki dodo Polaków wystarczy publicznie skomplementować i familiarnie poklepać po plecach, by zapomnieli o własnym interesie. I dalej, w ciemno utrzymywali bankrutującą Ukrainę.

Jak wiemy ptaki dodo wymarły w XVII wieku. Polacy, pomimo kilku prób samobójczych, dziwnym trafem dotrwali aż do wieku XXI. Wraz z postępem technologicznym ludzkości nasze szanse na uzyskanie sukcesu w tej materii wyraźnie rosną. Kto wie, może

przekazanie Ukrainie kolejnej partii MiG-ów 29 sprowokuje upragnioną wojnę z mocarstwem atomowym. Takowej co prawda raczej nie przeżyjemy, lecz zapiszemy się na kartach historii jako „moralni zwycięzcy”. We własnych oczach. Bo dla tych, co przeżyją, bardziej niż sofoklesową Antygonę będziemy przypominać ptaki dodo.

Autorstwo: Przemysław Piasta

Źródło: MyslPolska.info